

Przystanek historia

<https://przystanekhistoria.pl/pa2/tematy/sport/65637,Finalowa-bitwa.html>



ARTYKUŁ

Finałowa bitwa

OKRES HISTORYCZNY

(1956-1970) Od Października do Grudnia

Autor: PAWEŁ SASANKA 16.04.2020

Kiedy miały miejsce najbardziej gwałtowne starcia z milicją w Warszawie przed 1989? W październiku 1957 r. po likwidacji tygodnika „Po prostu”, a Marcu 1968, Czerwcu 1976 czy w czasie demonstracji ulicznych w stanie wojennym?

Żadna z tych odpowiedzi nie byłaby prawidłowa. Poprawna odpowiedź brzmi bowiem: 24 maja 1968 r. na Stadionie Dziesięciolecia podczas zakończenia XVI etapu XXI Wyścigu Pokoju. Choć w walkach, które trwały niemal 20 godzin, zostało rannych ponad sto osób, wydarzenia te w dalszym ciągu pozostają praktycznie nieznanym epizodem w historii PRL, do tej pory tylko sporadycznie wzmiankowanym.

Pomarcowa impreza

XXI Wyścig Pokoju odbywał się zaledwie dwa miesiące po Marcu 1968 – jednym z najgwałtowniejszych kryzysów polityczno-społecznych w PRL. Na ulicach kilkunastu polskich miast – nie tylko zresztą ośrodków akademickich – miały wówczas miejsce demonstracje uliczne. Po spacyfikowaniu protestów, w całym kraju, szczególnie zaś w Warszawie utrzymywała się napięta, duszna, pomarcowa atmosfera.

Tymczasem przebieg kolarskiej rywalizacji w czasie całego wyścigu sprzyjał podgrzaniu emocji. Po pierwszym etapie w klasyfikacji generalnej prowadziła drużyna polska, zwyciężył Zygmunt Hanusik, zaś Zenon Czechowski był najaktywniejszym kolarzem. Szybko jednak Polacy stracili prowadzenie, a na czoło wysunęła się drużyna NRD zdobywając 90 sekund przewagi. Reszta XXI Wyścigu Pokoju upłynęła pod znakiem odrabiania strat do drużyny niemieckiej. Pod tym względem przełomowy okazał się przedostatni, XV etap wyścigu z Puław do Radomia. W czasie jazdy indywidualnej na czas Polacy zdecydowanie zaatakowali i wyszli na prowadzenie. Przed ostatnim etapem, wiodącym z Radomia do Warszawy pozycja drużyny polskiej jako lidera klasyfikacji generalnej, wydawała się być niezagrażona. Podobnie było w klasyfikacji indywidualnej, w której również nie należało oczekiwać niespodzianek: prowadził zawodnik NRD, Axel Peschel.

Choć w walkach, które trwały niemal 20 godzin, zostało rannych ponad sto osób, wydarzenia te w dalszym ciągu pozostają praktycznie nieznanym epizodem w historii PRL, do tej pory tylko sporadycznie wzmiankowanym.

Łoża honorowa i publika

W łożu honorowej, przed którą kolarze mieli zakończyć rywalizację, zasiadło wielu najwyższych rangą

funkcjonariuszy partyjnych i państwowych. Byli wśród nich w – oddającej aktualną pozycję w hierarchii partyjno-państwowej – kolejności zapisanej w oficjalnych komunikatach prasowych: Józef Cyrankiewicz, Stefan Jędrychowski, Zenon Kliszko, Ignacy Loga-Sowiński, Eugeniusz Szyr, Józef Ozga-Michalski, Artur Starewicz, Józef Tejchma, Józef Kępa.

Przebieg finałowego etapu wyścigu przyczynił się do wzrostu napięcia wśród blisko 100 tys. widzów zgromadzonej na stadionie X-lecia znajdującego się w miejscu dzisiejszego stadionu narodowego. Widzowie niecierpliwie wsłuchiwali się w komunikaty o przebiegu rywalizacji podawane przez spikera. Jak wspominał Bohdan Rymaszewski – wówczas jeden z widzów – wśród publiczności na stadionie czuło się napięcie, wyraźną niechęć do milicji, a na każdą wzmiankę o Związku Sowieckim, czy też kolarzach sowieckich odzywały się gwizdy.

W łoży honorowej zasiadło wielu najwyższych rangą funkcjonariuszy partyjnych i państwowych w oddającej aktualną pozycję w hierarchii partyjno-państwowej kolejności:
Józef Cyrankiewicz, Stefan Jędrychowski,
Zenon Kliszko, Ignacy Loga-Sowiński,
Eugeniusz Szyr, Józef Ozga-Michalski, Artur Starewicz, Józef Tejchma, Józef Kępa.

Antysowieckie klimaty

Tymczasem, pierwszy lotny finisz w Grójcu wygrał reprezentant ZSRS Sajdhużin przed Zygmuntem Hanusikiem. O kolejną lotną premię z kolarzem sowieckim zwycięsko walczył Zenon Czachowski. Osiemnaście kilometrów przed metą, od peletonu oderwała się grupka zawodników z Andrzejem Bławidzinem, reprezentantem NRD Amplerem, Włochem Santambrogio i Belgiem Mintjensem. Oni też walczyli między sobą o zwycięstwo. Ostatecznie wygrał Ampler, a Bławdzin zajął czwarte miejsce. Również piąte miejsce przypadło reprezentantowi Polski, Zenonowi Czachowskiemu. W ten sposób Polacy pewnie wygrali drużynowo XXI Wyścig Pokoju.

Napięcie wśród publiczności, wywołane napływającymi na stadion informacjami o prowadzących w peletonie kolarzach sowieckich, nie opadło, chociaż na mecie pierwszy pojawił się reprezentant NRD. W czasie

ceremonii dekoracji kilkanaście osób zaczęło przeskakiwać przez ogrodzenie oddzielające trybuny od płyty stadionu i biec z gratulacjami w kierunku polskich kolarzy. Służba porządkowa nie była w stanie powstrzymać kibiców. Według relacji Bohdana Rymaszewskiego milicjanci traktowali zatrzymywanych coraz bardziej brutalnie, aż w pewnym momencie któryś z kibiców został uderzony. Na trybunach słychać było wiele gwizdów. Możliwe też, że wszystko zaczęło się od bójki milicjanta z pijanym kibicem, do której przyłączało się coraz więcej widzów.



Wyścig Pokoju: kolarze przed wjazdem na płytę Stadionu Dziesięciolecia Manifestu Lipcowego (Warszawa); 1961 r. Ze zbiorów Narodowego Archiwum Cyfrowego (Archiwum Fotograficzne Zbyszka Siemaszki)

W milicję czym było pod ręką

W kierunku milicji blokującej wejście na płytę stadionu, z góry trybun posypały się butelki, kamienie, w zasadzie to, co było pod ręką. Ponieważ kamienie spadały także na siedzących niżej, na trybunach pogłębiał się tumult i zamieszanie: część widzów próbowała uciekać i opuścić stadion, jakaś część włączyła się do walki.

„To, co widzieliśmy wyglądało strasznie. W rozpoczynającej się bijatyce uczestniczyło, co najmniej kilkadziesiąt osób” – relacjonował po latach naoczny świadek.

Chociaż obecny na trybunie premier Józef Cyrankiewicz wezwał zwarte formacje ZOMO, okazały się one zbyt słabe, niewystarczające do szybkiego spacyfikowania zamieszek. Warto zaznaczyć, że w tym czasie większość

funkcjonariuszy ZOMO przebywała na urloпах: wypoczywała po pracowitym i wyczerpującym Marcu.

Na płytę stadionu miały poszybować „butelki, kamienie i inne twarde przedmioty powodując narastanie wzburzenia”. Około godziny 19.00 „część agresywnej publiczności (około 3.000 osób) zgromadziła się przed budynkiem Państwowego Przedsiębiorstwa Imprez Sportowych, zagrażając porządkowi publicznemu”.

W Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej zachował się dokument będący swoistym podsumowaniem kilku godzin walk na ulicach Warszawy. Z perspektywy SB do zamieszek doszło „ze strony elementów chuligańskich, podekscytowanych zwycięstwem drużyny polskiej”. Na płytę stadionu miały poszybować „butelki, kamienie i inne twarde przedmioty powodując narastanie wzburzenia”. Około godziny 19.00 „część agresywnej publiczności (około 3.000 osób) zgromadziła się przed budynkiem Państwowego Przedsiębiorstwa Imprez Sportowych, zagrażając porządkowi publicznemu”. Tymczasem już godzinę później – według informacji zawartej w tekście – pododdziały ZOMO, przy użyciu siły, miały opanować sytuację.

Wobec tej ostatniej informacji zaskakuje – swoją wielkością – podany niżej bilans wydarzeń świadczący o dużej gwałtowności walk. Obrażenia odniosły 31 osoby spośród publiczności, z czego 3 umieszczono w szpitalu. Zostało rannych 14 funkcjonariuszy milicji. Uszkodzono 14 pojazdów milicyjnych, w których wybito szyby, zadrapano lakier czy też wgnieciono karoserię. We wspomnianym dokumencie informowano, że

„zatrzymano 45 osób, spośród których 31 osadzono w areszcie, 6 nieletnich oddano pod opiekę rodziców, a 8 zwolniono (...). W stosunku do 37 osób wszczęto postępowanie karne lub karno-administracyjne. Z liczby tej 20 osób mieszka w Warszawie, a 17 na terenach podwarszawskich (w tym ustalono 22 osoby pracujące i 6 uczniów szkół zawodowych). Wiek sprawców: do lat 17 – 6 osób. Do lat 20 – 14 osób, do lat 30 – 12 osób, ponad 30 lat – 5 osób”.

Używając bardzo podobnych sformułowań – o wydarzeniach na stadionie X-lecia informowano w prasie co jednoznacznie wskazuje na źródła tychże publikacji. Znalazły się w nich słowa o chuliganach zakłócających

atmosferę godną wielkiego widowiska, o grupach rozwydrzonych wyrostków wbiegających na murawę boiska, sypiących się butelkach i kamieniach, wybrykach, które przeniosły się w pobliże sąsiedniego dworca kolejowego.



**Wyścig Pokoju: widzowie na
Stadionie Dziesięciolecia
Manifestu Lipcowego
(Warszawa); 1961 r. Ze zbiorów
Narodowego Archiwum
Cyfrowego (Archiwum
Fotograficzne Zbyszka Siemaszki)**

„Powszechne oburzenie i potępienie”

Aby uspokoić czytelników, „Życie Warszawy” kończyło swój tekst: „Skuteczna akcja służby porządkowej położyła kres awanturom. Ekscesy te spotkały się z powszechnym oburzeniem i potępieniem ze strony publiczności znajdującej się na stadionie”. Tak właśnie oficjalnie podsumowano dramatyczny finał XXI Wyścigu Pokoju.

Cztery miesiące później – 8 września – stadion X-lecia był widownią nieporównanie bardziej tragicznego wydarzenia. W czasie uroczystości dożynkowych, protestując przeciwko udziałowi Wojska Polskiego w inwazji na Czechosłowację, samopodpalenia dokonał przybyły z Przemyśla były żołnierz AK Ryszard Siwiec, który w wyniku odniesionych obrażeń, zmarł pięć dni później.

COFNIJ SIĘ